

IV Tydzień – Pójdź za mną

Dzień 3 – 29 III 2017 - Środa – Mt 25, 14-30 Bądź zaangażowany

Podobnie też jest [z królestwem niebieskim] jak z pewnym człowiekiem, który mając się udać w podróż, przywołał swoje sługi i przekazał im swój majątek. ¹⁵ Jednemu dał pięć talentów, drugiemu dwa, trzeciemu jeden, każdemu według jego zdolności, i odjechał. Zaraz ¹⁶ ten, który otrzymał pięć talentów, poszedł, puścił je w obrót i zyskał drugie pięć. ¹⁷ Tak samo i ten, który dwa otrzymał; on również zyskał drugie dwa. ¹⁸ Ten zaś, który otrzymał jeden, poszedł i rozkopawszy ziemię, ukrył pieniądze swego pana. ¹⁹ Po dłuższym czasie powrócił pan owych sług i zaczął rozliczać się z nimi. ²⁰ Wówczas przyszedł ten, który otrzymał pięć talentów. Przyniósł drugie pięć i rzekł: "Panie, przekazałeś mi pięć talentów, oto drugie pięć talentów zyskałem". ²¹ Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" ²² Przyszedł również i ten, który otrzymał dwa talenty, mówiąc: "Panie, przekazałeś mi dwa talenty, oto drugie dwa talenty zyskałem". ²³ Rzekł mu pan: "Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach niewielu, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana!" ²⁴ Przyszedł i ten, który otrzymał jeden talent, i rzekł: "Panie, wiedziałem, żeś jest człowiek twardy: chcesz żąć tam, gdzie nie posiałeś, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. ²⁵ Bojąc się więc, poszedłem i ukryłem twój talent w ziemi. Oto masz swoją własność!" ²⁶ Odrzekł mu pan jego: "Sługo zły i gnuśny! Wiedziałeś, że chcę żąć tam, gdzie nie posiałem, i zbierać tam, gdzieś nie rozsypałeś. ²⁷ Powinieneś więc być oddać moje pieniądze bankierom, a ja po powrocie byłbym z zyskiem odebrał swoją własność. ²⁸ Dlatego odbierzcie mu ten talent, a dajcie temu, który ma dziesięć talentów. ²⁹ Każdemu bowiem, kto ma, będzie dodane, tak że nadmiar mieć będzie. Temu zaś, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. ³⁰ A sługę nieużytecznego wyrzucicie na zewnątrz - w ciemności! Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Na początku modlitwy uczyni znak krzyża i uświadom sobie przez chwilę, że Bóg jest teraz przy Tobie. Ponieważ chcesz z Nim rozmawiać, więc **On Jest Obecny**. Poproś Go więc w tym momencie, aby Duch Święty poruszał Twoją modlitwę, by On sam ją prowadził. Poproś także, by Pan usuwał w niej wszelkie przeszkody oraz by oczyścił Twoje zamiary, intencje, pragnienia, decyzje, czyny – by służyły tylko większej chwale Boga i dobru innych ludzi.

Zaangażuj teraz wyobraźnię. Jeśli potrzebujesz, przypomnij sobie fragment Pisma, którym będziesz się modlił. Następnie wyobraź sobie bogatego człowieka, który swoim podwładnym przekazuje wielką sumę pieniędzy. Nie mówi im, co mają z nimi zrobić, lecz oni idą i pomnażają majątek. Zobacz tego, który postanowił zakopać pieniądze. O czym myślał? Co czuł? A co czuli pozostali? Gdzie umieściłbyś siebie w tej scenie?

Poproś teraz Pana o owoc modlitwy. W dzisiejszej modlitwie poproś o **życie pełne zaangażowania i konsekwencji w wierze**.

1. Dzisiejsza przypowieść mówi o tym, żeby się zaangażować w swoje życie. Nie widać tego na pierwszy rzut oka. Popatrz najpierw na parę faktów. Pewien człowiek ma wielkie bogactwa (talenty to olbrzymia ilość pieniędzy, niemożliwa do zarobienia pracą własnych rąk). Pieniądze te przekazuje sługom. Jeden talent to 6000 denarów, a jeden denar to dniówka robotnika. Na jeden talent trzeba by więc pracować ok. 16 lat. A przecież pierwszy sługa dostaje 5 talentów, czyli 5x16 lat = ok. 80 lat pracy (dzień w dzień, bez dni wolnych, bez długich weekendów, bez świąt). W pierwszym zdaniu słyszymy, że jest to przypowieść o królestwie niebieskim, więc o Panu Bogu. Jednak ten bogaty człowiek nie pracował własnymi rękami i stąd swój majątek musiał zdobyć inaczej – bardzo ryzykując (może coś podobnego jak na giełdzie?). Uświadom sobie, że tym, co najbardziej ryzykowne na świecie jest miłość. Jeśli tym

właścicielem jest Bóg, a jego ryzykiem miłość... Kim Ty jesteś? Co dostałeś od Niego? Jedna rzecz jest ważna – wybij sobie z głowy myślenie, że owe talenty to jakieś specjalne uzdolnienia. To pieniądze, które mają olbrzymią wartość. Talenty to **Twoje życie**, które jest wartościowe samo z siebie.

2. Zobacz, o co chodzi w tym tekście. Słudzy po wzięciu pieniędzy zaczynają się angażować. W co? Skoro te talenty to ich życie, czyli angażują się... tak, w swoje życie. A Ty? My tak samo mamy się zaangażować w nasze życie, w naszą wiarę, w miłość. Mamy nasze życie puścić w obieg, mamy wstać z kanapy i ruszyć w drogę. Bez tego możemy stać się podobni do trzeciego sługi, który zakopał tak wielki skarb i został w postawie biernego oczekiwania na to, co się wydarzy. Bóg to relacja, w którą trzeba się zaangażować. To Miłość, którą trzeba przyjąć i na nią odpowiedzieć. Biernie przyglądanie się niczego nie przynosi, niczego nie pomnaża. Sprawia, że miłość karłowacieje, aż może całkiem wygasa. Patrząc na te liczby i dane przedstawione w pierwszym punkcie pomyśl o tym, jak bardzo musiał się angażować pierwszy sługa, że podwoił tak wielki majątek. Ten drugi sługa również jest godny pochwały. Obaj ryzykowali. Ale od kogo się tego nauczyli? Czyż nie od swojego Pana? Bo przecież niemożliwe byłoby pomnożyć taki majątek pracując dzień w dzień za jednego denara. Jezus w tej przypowieści chciał pokazać ich determinację, by spełnić to, co ich pan im nakazał. Chciał pokazać, że robią to tak samo, jak ich pan uczył. A jak Ty się angażujesz w swoje życie? Czy Twój Pan – Jezus Chrystus – ma w nim coś do powiedzenia? Czy słuchasz Słowa i je wypełniasz? Tu chodzi o pasję w relacji do Boga, o zaangażowanie, które przełoży się na konkretne decyzje życiowe, na konkretne gesty miłości czynione względem bliźnich. A wszystko po to, by Królestwo Boże, które nadchodzi, stawało się coraz bliższe ludziom, których masz wokoło. To Królestwo miłości, prawdy, dobra, sprawiedliwości... Czy tym starasz się żyć i to jak najkonsekwentniej?

Na koniec porozmawiaj z Panem o tym wszystkim, co zrodziło się w Twoim sercu pod wpływem dzisiejszej modlitwy. Wypowiedz przed Nim swoje uczucia – radości, pokoju, bezpieczeństwa, ale również smutku, obawy, lęku. Bądź szczery przed Panem. Możesz Mu podziękować za to, co odkryłeś, lub poprosić Go o coś, czego bardzo potrzebujesz. Porozmawiaj z Nim przez chwilę serdecznie – jak przyjaciel z przyjacielem.

Na zakończenie pomódl się słowami: **Ojciec nasz...**

Zachęcamy, byś zapisał sobie refleksje po modlitwie, jakieś szczególne poruszenia czy myśli, które będą takim swoistym dziennikiem duchowym z tych rekolekcji. Te zapiski mogą Ci pomóc zobaczyć drogę, po której Pan Cię prowadzi, ścieżki, po których On idzie z Tobą przez życie.